

REKLAMA

Realizacja projektu nr 2003/PL/16/P/PE/044 współfinansowanego przez unijny Fundusz Spójności pn. „Zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków w Chorzowie-Świętochłowicach”.

Efekt największej inwestycji komunalnej w dziejach miasta spełnia oczekiwania mieszkańców

W Chorzowie już nie widać Rawy!

Ścieki płynące otwartym korytem Rawy przez centrum miasta wzbudzały emocje wśród mieszkańców, szczególnie tych zamieszkujących w jego bezpośrednim sąsiedztwie.

Teraz Rawy już nie widać, już nie czuć. Dzięki realizacji ogromnego projektu niegdyś rzeka, a ostatnio ściek, została schowana pod ziemię.

Rawa przez wieki płynęła przez tereny dzisiejszego Chorzowa. Jednak wskutek wstającego uprzemysłowienia zaniknęły jej źródła i obniżyły się wody gruntowe. W zamian pojawiły się ścieki zarówno komunalne jak i przemysłowe. To wszystko doprowadziło do tego, że w latach 70. minionego wieku w tzw. „rzece Rawie” mieliśmy cuchnącą ciecz. Ta sytuacja, przede wszystkim dla mieszkańców Wielkich Hajduk, stawała się nie do wytrzymania, a martwa Rawa stawała się barierą dalszego rozwoju miast.

Pierwsze działania zmierzające do przykrycia Rawy pojawiły się w latach 1997-

1998 również z mojej inicjatywy. Wypowiedziałem się wówczas w imieniu mieszkańców budynków zlokalizowanych w pobliżu Rawy. Jednak to był problem obu miast leżących wzdłuż jej biegu.

SUKCES MIAST I MIESZKAŃCÓW

W momencie opracowania projektu okazało się jak duży to jest problem techniczny. Na szczęście jego rozwiązanie stało się możliwe dzięki podjęciu działań dostosowawczych naszego państwa do standardów Unii Europejskiej, dzięki czemu pojawiły się fundusze unijne, z których skorzystaliśmy. Realizowany

obecnie projekt jest największą powojenną inwestycją w Chorzowie i Świętochłowicach.

Obecnie projekt przykrycia Rawy na odcinku do oczyszczalni jest zakończony. Trwają jeszcze gdzieś prace

wykończeniowe, ale już teraz widać jak wiele miasta zyskały. Przykrycie Rawy po tylu latach oczekiwania jest ogromnym sukcesem samorządów i pokazało jak wiele barier w rozwoju miast zostało pokonanych. Okolice Rawy przywrócone zostały miastom i mieszkańcom. Oprócz efektów gospodarczych uzyskano nowe ciągi komunikacyjne, ścieżki rowerowe, pojawiło się ładnie urządzone nowe otoczenie.

Mówiąc o tym ogromnym projekcie należy docenić bardzo dobrą pracę załogi Chorzowsko-Świętochłowickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji przy realizacji projektu przykrycia Rawy. Myślę, że należy im się także wdzięczność mieszkańców Chorzowa i Świętochłowic.

dr Joachim Otte
I zastępca prezydenta
Chorzowa

Samorządowy Chorzowsko-Świętochłowicki Związek Wodociągów i Kanalizacji stał się beneficjentem końcowym bezwrotnych środków pomocowych Przedakcesyjnego Instrumentu Polityki Strukturalnej – ISPA (od 1 maja 2004 r. w ramach Funduszu Spójności), o wartości 20,5 mln euro. Zapisane środki przeznaczone zostały na realizację projektu z zakresu gospodarki wodno-ściekowej pod nazwą: „Zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków w Chorzowie-Świętochłowicach”.

Efekty dla wszystkich

Celem całego projektu było rozwiązanie problemów gospodarki wodno-ściekowej w Chorzowie i Świętochłowicach, a także poprawa stanu środowiska i warunków bytowych mieszkańców. Realizacja przedsięwzięcia miała się przyczynić do spełnienia wymagań polskich i europejskich norm oraz wymagań obowiązujących w sektorze wodociągów i kanalizacji. W odniesieniu do zadania przykrycia Rawy zakładano następujące korzyści wynikające z realizacji:

- znaczne ograniczenie emisji odorów oraz par i mgieł skażonych mikrobiologicznie,
- poprawa bezpieczeństwa i warunków sanitarnych,
- eliminacja dyskomfortu zapachowego oraz wizualnego,
- poprawa warunków urbanistycznych,
- stworzenie warunków przyjaznych dla rekreacji.

Poza przykryciem koryta Rawy na długości ok. 4,9 km, zadanie obejmowało również przykrycie otwartych odcinków głównych kanałów dopływających do Rawy: Czarnego Rowu, Suez i Johanki, o łącznej długości ok. 1,3 km.

Przykrycie koryta Rawy jest największym zadaniem inwestycyjnym, obok modernizacji oczyszczalni ścieków Klimzowiec, zrealizowanym przez ChSPWiK Sp. z o.o. Jest to również jedna z największych inwestycji w historii Chorzowa i Świętochłowic.

Marek Dudek
Przewodniczący Zarządu
SCh-ŚZWIK



Dr Joachim Otte wbił pierwszą łopatę 8 września 2008 roku, w rejonie ul. Sikorskiego w Świętochłowicach, rozpoczynając symbolicznie ogromny zakres robót.



Ostatnią rurę w korycie Rawy, w rejonie Odmetarni Huty Batory w Chorzowie ułożono 6 marca 2010 r., łącząc tym samym „przykryty” odcinek Rawy od DTŚ w Świętochłowicach do wlotu na oczyszczalnię ścieków Klimzowiec w Chorzowie. Na zdjęciu wygodny deptak biegnący dokładnie śladem niegdyśszego koryta Rawy. Teraz jest wygodne przejście. Na następnych stronach migawki z wielkiej budowy.



Projekt ten, współfinansowany przez Unię Europejską, przyczynia się do zmniejszenia różnic gospodarczych i społecznych pomiędzy obywatelami Unii.





Korzystne rozwiązanie

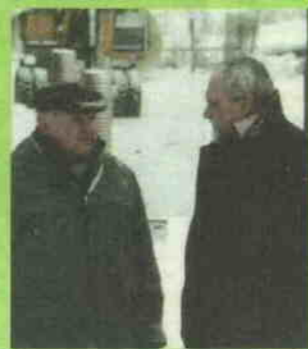
Waldemar Magdziarek – Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynieryjnego i Mostowego SA Katowice, wykonawca inwestycji

Przykrywanie Rawy było trudną inwestycją budowlaną?

- Była to trudna inwestycja, bo to była operacją robotną na żywym organizmie, na rzece. Dodatkowo musieliśmy utrzymać czynny obiekt, co nastrecało wiele problemów. Dodatkowo mieliśmy deszczowy, mokry rok. Z tego powodu kilka razy mieliśmy problemy. W trakcie realizacji projektu wprowadziliśmy wiele innowacji technicznych, pokonałiśmy w ten sposób różne trudności. Efekty naszej pracy są widoczne.

Nasza firma projektowała i wykonywała inwestycję. Z uwagi na bardzo skomplikowany układ własnościowy terenu, sam proces projektowania był bardzo utrudniony. Trwało to półtora roku. Tyle samo zajęło nam wykonawstwo. W czasie realizacji projektu pojawiło się wiele niespodzianek, np. kolizje w sieci. Uporanie się z tym było dość mozolne.

Przy okazji należą się ukłony dla inwestora, którym jest Chorzowsko-Świętochłowickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. Dzięki zrealizowaniu projektu, został ulepszony układ komunikacyjny w miastach. Część mostów, przepustów zostało zlikwidowanych. Polep-



Waldemar Magdziarek (z prawej) omawia z Ryszardem Krentoszem z ChSPWiK szczegóły na placu budowy

szyło to układy drogowe w obu miastach. Łatwiej jest się w nich poruszać.

Jak wielka była to inwestycja?

- Ta inwestycja obejmowała nie tylko samą Rawę. Przykrywaliśmy również odcinki na innych potokach: Johance, Suezie, na Czarnym Rowie.

W sumie roboty objęły około 6 km. Mieszkańcy wam kibicowali?

- Mieszkańcy, na ile to było możliwe, nam pomagali. Rozumieli czemu ta inwestycja służy, po co to robimy.



Projekt ten, współfinansowany przez Unię Europejską, przyczynia się do zmniejszenia różnic gospodarczych i społecznych pomiędzy obywatelami Unii.

Rury prawie wieczne

Marek Mathea – szef regionu śląskiego firmy Hobas, producenta rur, którymi płynie przykryta Rawa.

Przykrycie Rawy w praktyce okazało się wygodne, ze względu na bardzo dobre cechy rur, które do tego zastosowano.

- Charakterystyczna jest bardzo wysoka gładkość tych rur wewnątrz, co powoduje, że ściek płynie łatwo i nie zarasta. Z drugiej strony ich duża wytrzymałość powoduje, że wystarcza niewielkie przykrycie. Kolejna zaleta, gromnie wysoka odporność na działanie temperatury sprawia, że rura nie rozszerza się, nie zmienia kształtu.

A co w przypadku awarii?

- Nie przewidujemy żadnych awarii. Żywica epoksydowa, z którego są wykonane rury i włókno szklane, którym są wzmacniane, mają bardzo wysokie i długotrwałe parametry odpornościowe. Jak stwardnieje, to nie chciałbym powiedzieć, że jest to wieczne ale prawie wieczne.

Jak mieszkańcy reagowali obserwując wykonywanie robót?

- Było duże zainteresowanie mieszkańców rurami. Pytania kierowane były nawet do firmy. Mieszkańcy martwili się czy to wytrzyma, nie będzie się psuło. Chyba się uspokoiłi, bo każdemu starałem się, w miarę możliwości, wytłumaczyć, co to jest za rura, co ona daje i jaki będzie efekt końcowy. Przekonywałem, że dzięki tym rurom zniknie podstawowy problem, jakim była śmierdząca rzeka i, że ścieki nie będą już degenerowały środowisko.



Marek Mathea zawsze chętnie udziela informacji mediom

REKLAMA

Modernizacja oczyszczalni Klimzowiec znacznie poprawi ochronę środowiska

WIELKI PLAC BUDOWY

W grudniu ubiegłego roku rozpoczęto prace związane z gruntowną modernizacją oczyszczalni ścieków Klimzowiec, należącej do Chorzowsko-Świętochłowickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. Inwestycja, której koszt wynosi ok. 100 mln zł, współfinansowana jest przez unijny Fundusz Spójności.

Modernizacja Klimzowca była konieczna. Decyzja o jej budowie zapadła w 1968 r., a do eksploatacji została oddana dopiero prawie 30 lat później, bo w 1997 r. Już wówczas była uważana za obiekt przestarzały. Dlatego prowadzona obecnie modernizacja jest bardzo szeroka. W całej oczyszczalni wymienionych zostanie ponad 90 proc. dotychczas eksploatowanych tam urządzeń. Pojemność części biologicznej, odpowiedzialnej za oczyszczanie ścieków zostanie zwiększona o 100 proc.

– Nowych obiektów nie będzie zbyt dużo. Ale cały układ technologiczny związany z oczyszczaniem ścieków i przerobką osadów pościekowych będzie w sporym zakresie zmodernizowany – informuje Piotr Banaszek, kierownik oczyszczalni Klimzowiec.



Trwa budowa zbiorników do fermentacji osadu czynnego (bakterii).

Mimo robót modernizacyjnych, jakie trzeba wykonać, oczyszczalnia jest czynna gdyż musi wykonywać swoje zadania – Jest to na pewno jakieś utrudnienie, ale inaczej się nie da, bo ścieki do nas codziennie spływają i trzeba je oczyszczać – komentuje kierownik Banaszek.

Ścieki z Chorzowa i Świętochłowic trafiają do Klimzowca korytem Rawy. Najpierw w części mechanicznej usuwa się z nich zanieczyszczenia, nie podlegające procesom biologicznym, a mogące spowodować uszkodzenie

pomp w części biologicznej oczyszczalni. Tam również ze ścieku usuwany jest piasek.

Po modernizacji, grube odpady oraz piasek są poddawane procesowi płukania, odwadniania i higienizacji podchlorynem sodu.

Ścieki po oczyszczeniu w części mechanicznej trafiają do pompowni, skąd są przepompowywane do zbiorników,

Inwestycja współfinansowana jest przez unijny Fundusz Spójności w ramach projektu nr 2003/PL/16/P/PE/044 pn. „Zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków w Chorzowie-Świętochłowicach”.

w których są poddawane procesom biologicznym. Pompownia będzie również zmodernizowana.

W procesie biologicznym zanieczyszczenia są usuwane za pomocą specjalnych bakterii. – Te bakterie je zjadają, bo zanieczyszczenia zawarte w ściekach, są ich pożywieniem – wyjaśnia ten proces kierownik Klimzowca.

Do tej pory zmniejszenie aktywności osadu czynnego (ilości bakterii) odbywało się w otwartych zbiornikach. Jest to proces niezbyt efektywny, energochłonny i co gorsza powodujący czasem uciążliwość zapachową.

– Dlatego po modernizacji zamiast stabilizacji tlenowej, zastosowana zostanie fermentacja osadu w dwóch komorach, każda o objętości czynnej 6,5 tys. metrów sześciennego. Będą to nowe obiekty, o wysokości 27 metrów.

Podczas procesu fermentacji powstanie biogaz, zawierający ok. 60 proc. metanu. Będzie on następnie spalany w agregatach kogeneracyjnych. W wyniku tego wytworzony zostanie prąd elektryczny i ciepło, które oczyszczalnia zużyje na własne potrzeby. – Po mo-



Zbiorniki w części mechanicznej są modernizowane.

dernizacji Klimzowiec będzie bardzo nowoczesnym obiektem, spełniającym wszystkie obowiązujące normy jakości ścieków – zaznacza kierownik oczyszczalni. – Zostaną zmniejszone jej uciążliwości zapachowe, bo miejsca gdzie powstają będą hermetycznie przykryte. Wydostające się stamtąd powietrze, będzie oczyszczane w biofiltrach.

Kierownik oczyszczalni podkreśla, że aby móc spełniać wymagania dotyczące jakości ścieków, proces ich oczyszczania będzie prowadzony w Klimzowcu w sposób znacznie bardziej rozbudowany.

– Dzięki zastosowaniu nowych, energooszczędnych urządzeń oraz odzyskiwaniu energii elektrycznej i ciepłej z biogazu, będziemy mogli skompensować częściowo przewidywany wzrost kosztów eksploatacji oczyszczalni – mówi Banaszek.

Inna korzyść wynikająca z modernizacji, będzie taka, że dzięki zamontowaniu w Klimzowcu nowych urządzeń, mniej będzie awarii i związanych z tym problemów.

Oczyszczalnia Klimzowiec jest jedną z największych w kraju. Średnio w ciągu doby dopływa do niej około 38 tys. metrów sześć. ścieków.

Modernizacja Klimzowca ma się zakończyć jeszcze w tym roku. Ta inwestycja będzie miała duży wpływ na poprawę ochrony środowiska w obrębie Chorzowa, Świętochłowic i Katowic.



Projekt ten, współfinansowany przez Unię Europejską, przyczynia się do zmniejszenia różnic gospodarczych i społecznych pomiędzy obywatelami Unii.



Działanie kanalizacji zależy także od jej użytkowników

Kanalizacja ma spory wpływ na to, czy mieszkamy, żyjemy w komfortowych warunkach. O jej sprawność w każdym mieście dbają zakłady komunalne.

W przypadku Chorzowa i Świętochłowic jest to Chorzowsko-Świętochłowickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. (ChSPWIK).

Sprawność i bezawaryjne funkcjonowanie kanalizacji zależy jednak również od tego, jak z niej korzystają użytkownicy: mieszkańcy domów, osiedli, przedsiębiorstwa, zakłady usługowe, itp. A z tym bywa różnie.

– Użytkownicy: administratorzy domów, jako reprezentanci mieszkańców, firmy, zakłady usługowe, zawierają z naszym przedsiębiorstwem umowy, w których jest zapisane, co może trafić do kanalizacji – informuje Paweł Tomczyk kierownik działu eksploatacji sieci wodno-kanalizacyjnej w Chorzowie. – Niestety, nie zawsze wywiązują się z tych zapisów. Dotyczy to głównie lokatorów domów, któ-

rzy przez swoją niefrasobliwość doprowadzają do awarii sieci kanalizacyjnej.

Zalewane czasami ściekami piwnice czy inne niedogodności, to efekt zatkania rur kanalizacyjnych. A dzieje się tak, bo trafiają do nich szmaty, obierki z ziemniaków, owoców i warzyw, resztki z obiadu, np. kości, popiół wybierany z pieców, a nawet plastikowe zabawki.

– Ludzie nie myślą o tym, że przekrój rur kanalizacyjnych w budynku, to tylko 20-30 cm i jeżeli dostaje się do nich dużo odpadów stałych, to w którymś momencie się zatykają – podkreśla kierownik Tomczyk. – Zimą komuś nie chce się wyjść z domu, to popiół wygarnięty z pieca wyrzuca do ubikacji. Po jakimś czasie my musimy udrażniać zapechane nim studzienki kanalizacyjne.

To co znajduje się w ściekach ma także znaczenie dla jakości pracy oczyszczalni Klimzowiec, do której trafiają przez sieć kanalizacyjną. Szczególnie niebezpieczne są odpady z produktów ropopochodnych – benzyna, olej i środki chemiczne – farby, kleje.

Z jakością ścieków nie ma większych problemów w przypadku zakładów przemysłowych, bo są one systematycznie kontrolowane. Jeżeli w odprowadzanych przez nie ściekach stężenie zanieczyszczeń są wyższe od dopuszczalnych, to zwiększają się opłaty za ich odprowadzanie.

Zrzucanie do kanalizacji odpadów stałych i niebezpiecznych substancji powoduje wzrost kosztów eksploatacji sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków, które ponoszą wszyscy mieszkańcy. W Oczyszczalni Klimzowiec istnieje stacja zlewnia, czyli specjalny punkt przyjmowania nieczystości ciekłych, w którym monitorowana jest ich jakość. Chroni to część biologiczną oczyszczalni przed problemami eksploatacyjnymi. Nielegalne zrzuty są niebezpieczne dla środowiska. Informowanie o tego typu zdarzeniach przyczynia się do podniesienia jakości oczyszczalni i obniżenia kosztów tego procesu. ChSPWIK Sp. z o.o. prosi o zgłaszanie zabronionych zrzutów nieczystości ciekłych do studzienek kanalizacyjnych.

Dział Dyspozytora Przedsiębiorstwa
(032) 34 94 600, (032) 34 94 601
e-mail: dyspozytor@chspwik.pl